

# Sprawa Alaya i honor Francji w „kwestii” katalońskiej

1 lutego 2022

Josep Lluís Alay jest profesorem historii na Uniwersytecie Barcelońskim i pracuje jako szef biura prezydenta Katalonii, Carlesa Puigdemonta, który został nielegalnie obalony przez rząd hiszpański w 2017 r. po referendum w sprawie samostanowienia Katalonii. Miało to zmusić Hiszpanię do negocjacji i zapewnić demokratyczne ujście dla pragnienia Katalończyków do korzystania z suwerenności poprzez referendum, w którym określono by procent Katalończyków, którzy chcą niepodległości. Hiszpania nie chciała niczego negocjować i nieuczciwie wykorzystuje system sądowniczy, aby spróbować zniszczyć całkowicie legalny ruch polityczny.

<https://www.youtube.com/watch?v=pWGR3Cqh9DI>

Jako emblematyczny przykład powtarzających się prześladowań katalońskich działaczy niepodległościowych, Alay jest przedmiotem dzikich oskarżeń. Na przykład hiszpańska policja rzekomo ujawniła przygotowania do wspieranej przez Kreml inwazji 10 000 rosyjskich żołnierzy w celu uzyskania niepodległości Katalonii. Obciążającym dowodem był odzyskany przez policję dokument, który okazał się być tłumaczeniem rosyjskiej powieści szpiegowskiej, zleconym przez katalońskiego wydawcę do przetłumaczenia przez Alaya, który pracuje również jako tłumacz z języka rosyjskiego na kataloński.

Został on również aresztowany w Niemczech na wniosek Hiszpanii, za podróż samochodem z Puigdemontem w drodze powrotnej z Finlandii, bez postawienia mu konkretnych zarzutów.

Ponadto Alay jest oskarżony o to, że udał się do Nowej Kaledonii na zaproszenie niepodległościowych Kanaków jako

międzynarodowy obserwator referendum w sprawie samostanowienia na tym archipelagu, wydając publiczne pieniądze na zakup biletu lotniczego. Uczestnictwo to uwiarygodniło proces referendum w Nowej Kaledonii zorganizowany przez władze francuskie, dlatego też władze francuskie powinny uznać pana Alaya za swojego gościa i podjąć środki, aby hiszpański wymiar sprawiedliwości nie mógł go z tego powodu niepokoić.

Inne oskarżenie o defraudację dotyczy opłaty za przejazd autostradą w wysokości 11 euro, uiszczonej na koszt rządu katalońskiego, w celu odwiedzenia katalońskich więźniów politycznych.

Za te dwa ostatnie wyjazdy hiszpański prokurator żąda 3 lat więzienia i 17 lat dyskwalifikacji! Przypomina to oskarżenie Puigdemonta o sprzeniewierzenie funduszy publicznych przeznaczonych na referendum, kiedy to hiszpański minister finansów, pan Montoro, przyznał, że jest pewien, iż nie było żadnej defraudacji, którą można by przypisać Puigdemontowi.

Na ironię zakrawa fakt, że katalońscy przywódcy są ścigani za sprzeniewierzenie funduszy publicznych w kraju, w którym powszechnie wiadomo, że król i członkowie rodziny królewskiej sprzeniewierzyli fundusze publiczne, żądali łapówek za kontrakty naftowe itp. Jeśli sędzia naprawdę martwił się korupcją, powinien był zacząć od Partii Ludowej i rodziny królewskiej. W rzeczywistości hiszpański system sądowiczy zrezygnował z bezstronności i oddał się w służbę jedności ojczyzny, która czuje się zagrożona niepodległością Katalonii.

Autorstwo: Tiago Douwens Prats z Francji

Źródło: WolneMedia.net